WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak.Przedm. 71
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
" nocna . 503-59

ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71 tel. 105-03.

Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
" kwartalna " 13.50.
P.K.O. 19.119

20 gr.

POLSKA

PISMO CODZIENNE

CZERWIEC
6
PIĄTEK
Św. Norberta
Wschód słońca 3 g. 19
Zachód " 19 50
Rok II. Nr. 153

PO EKSCESACH KOWIENSKICH

ODEZWA STOWARZYSZEŃ POLSKICH NA LITWIE

Po znanych ekscesach antypolskich w Kownie zjednoczone organizacje polskie na Litwie wydały odezwę protestacyjną, do której ogłoszenia w miejscowej prasie polskiej cenzura litewska nie dopuściła. Treść tej odezwy, otrzymanej z Gdańska, podajemy poniżej w skróceniu.

Polskie towarzystwa i instytucje na Litwie, stwierdzając fakt barbarzyńskich wystąpień antypolskich w Kownie, sprzecznych z duchem paktów międzynarodowych, a temsamem, nie po pomyślenia w obecnych demokratycznych stosunkach politycznych, konstatują że:

1) akcja terorystyczna wobec polskiej ludności, uprawiana oddawna przez pewne koła w Litwie, zyskuje niniejszem na niespotykanej dotychczas swobodzie i bezkarności ze strony organów administracji państwowej,

2) podburzanie jednej części ludności przeciwko drugiej, karane ustawowo, a prześladowane w drakoński sposób w Litwie nawet tam, gdzie mogła być mowa jedynie o cieniu pozorów ze strony jednostek polskich, w danym wypadku nie spotkała żadnych przeszkód, pomimo, że odbywała się masowo, publicznie, w biały dzień w obecności organów bezpieczeństwa i publicznie na parę dni przedtem przygotowanem było,

3) cała ta akcja, obca ludności kraju, wywoływana w sposób sztuczny w tłumach młodzieży, ma jakieś ukryte cele polityczne, które mają być wygrane kosztem ludności polskiej w Litwie.

Polskie organizacje społeczne

1) protestują wobec wszystkiego co najniewinniej spotkało polskie społeczeństwo w Litwie w dniu 23 maja, krzywdząc takowe materjalnie, a przedewszystkiem moralnie przez stwarzanie polskiego elementu objektu pogromowego, ofiary bezkarności i wyuzdania politycznego (mętów społecznych,

2) nie widząc bezpieczeństwa ze strony władz państwowych, aż nadto silnych, by w zarodku zdusić nawet próby podobnych wykroczeń — odwołują się do opinji cywilizowanego świata, w hasłach humanitarnych którego tkwią podstawy wolności i bezpieczeństwa litewskiego, a z niem wszystkich jego obywateli bez różnic narodowości i wyznania.

3) nawołują polskie społeczeństwo do męskiego spotkania otrzymanego ciosu, nie poddawania się prowokacji i chwilowej depresji moralnej.



Pogrzeb

ś. p. Ks. Biskupa Marjana Ryxa.

Zwłoki Ks. Biskupa Ryxa zostały przewiezione w środę dn. 4 b. m. z Krakowa do Sandomierza. Po południu tegoż dnia odbyło się przeniesienie zwłok w asystencji licznego duchowieństwa i licznych rzesz wiernych do katedry sandomierskiej.

Na uroczystości pogrzebowe udał się do Sandomierza J. Em. Ks. Kardynał Kakowski, Arcybiskup - Metropolita Warszawski, w asystencji J. E. Ks. Biskupa dr. A. Szlagowskiego, ks. prałata Kuropotowskiego, delegata kapituły warszawskiej. Przybył również J. E. Ks. Dr. Stanisław Okoniewski, Biskup Chełmiński.

O zwołanie Senatu

PISMO 38 SENATORÓW DO P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Sprawa zwołania nadzwyczajnej sesji Senatu z inicjatywy senatorów, o czem od dwuch tygodni mówiono, została wczoraj załatwiona pozytywnie przez złożenie w Kancelarji Cywilnej P. Prezydenta Rzplitej zbiorowego pisma senatorów.

Pismo to brzmi:

„Ponieważ zarządzeniem Pana Prezydenta z dnia 21 maja r b. zwołana zostala sesja Sejmu bez równoczesnego zwołania sesji Senatu, co jest sprzeczne z duchem Konstytucji oraz z dotychczasową praktyką parlamentarną i konstytucyjną, przeto zwracamy się do Pana Prezydenta z żądaniem zwołania, zgodnie z art. 25 i 37 Ustawy Konstytucyjnej, sesji nadzwyczajnej Senatu“.

Pismo, które w myśl Konstytucji wymaga podpisów $1/3$ ustawowej liczby członków Senatu t. j. 37 senatorów, podpisało 38 senatorów, reprezentujących wszystkie ugrupowania opozycyjne Senatu.

Dwutygodniowy termin, w którym sesja Senatu winna być zwołana, upływa 18 czerwca, 22 czerwca zaś kończy się również 30-dniowy okres, na który odroczono nadzwyczajną sesję Sejmu. W ten sposób teoretycznie rzecz biorąc, obrady obu izb ustawodawczych mogłyby się rozpocząć w drugiej połowie b. m.

Biorąc jednak praktycznie, znane jest stanowisko szefa Rządu, sprzeciwiającego się dalszym obradom obecnego parlamentu. O ile więc nie zajdą pod tym względem jakieś zmiany, krok opozycji senackiej ma znaczenie tylko manifestacyjne i sesja nadzwyczajna Senatu zwołana będzie tylko po to, by uledz odroczeniu lub zamknięciu.

Napaść za napaścią

NIESŁYCHANE INSYNUACJE PRASY NIEMIECKIEJ.

Berlin, 5 czerwca. — Wszechniemiecka „Deutsche Zeitung“ w artykule, zatytułowanym „Skandaliczne zachowanie się urzędu Spraw Zagranicznych w sprawie zajścia pod Opaleniem“, domaga się od miarodajnych czynników berlińskich odpowiedzi na następujące pytania:

1) czy prawdą jest, iż przewodniczący delegacji niemieckiej w komisji mieszanej dr. Lukaschek przed kilku dniami złożył miarodajnym czynnikom berlińskim raport ustny i że stwierdził przytem, iż dochodzenia wykazały bezsporną winę Polski?

2) czy prawdą jest, że mimo to berlińskie czynniki urzędowe wywierają nacisk na dr. Lukaschka, aby za wszelką cenę unikał zerwania rokowań z Polską?

3) czy godne z prawdą jest, iż miarodajne czynniki niemieckie chcą zlikwidować w drodze ugodowej zajście z Polską i że nie mają zamiaru żądać zadośćuczynienia za ciężkie naruszenie granicy niemieckiej i za zranienie spełniającego swe obowązki urzędnika niemieckiego przez żołnierzy polskiej straży granicznej?





Gdańsk i Polska

UWAGI NA TLE MEMORJAŁU SENATU WOLNEGO MIASTA

Słynny memorjał Senatu w. m Gdańska z dnia 9 maja r. b. do Komisarza Ligi Narodów, Groesina, w sprawie konkurencji Gdyni z Gdańskiem, o którym pomieszczaliśmy już relacje sprawozdawcze, wymaga gruntowniejszego omówienia. Jest on bowiem niesłychanie znamienny przez swoją wyzywającą śmiałość zarówno w zakresie usiłowań wpływania na ważne problemy wewnętrzno - państwowe Polski jak i w dziedzinie przewrotnego tłumaczenia umów i aktów międzynarodowych, stanowiących podstawę prawną stosunków polsko - gdańskich.

Nie omylimy się zaś zapewne, jeśli wypowiemy także domniemanie, że to niesłychane wystąpienie p. Sahma ma pewne powiązania duchowe z przygotowaniami nacjonalizmu niemieckiego do podniesienia sprawy rewizji granic polsko - niemieckich. Znana to przecie sprawa, że nacjonalizm niemiecki zawsze szermował tym argumentem, iż przyłączenie do Polski Pomorza osłabi lub nawet zniszczy ekonomicznie Prusy Wschodnie oraz Gdańsk, i dlatego wolno sądzić, że ostatnie larum Gdańska jest wodą na młyn niemieckiej propagandy za rewizją granic traktatowych.

Jednakże Gdańsk strzela bez prochu. Jego skarga nie jest niczem umotywowana, choć usiłuje przedstawiać argumenty zarówno prawne jak i ekonomiczne.

Pierwszą wielką mistyfikacją memorjału gdańskiego jest twierdzenie, że w wyniku Traktatu Wersalskiego i towarzyszących mu aktów międzynarodowych Gdańsk ma rzekomo być jedynem dojściem Polski do morza. Tego ani nigdy i nigdzie nie postanowiono, a w szczególności nie zawiera takich postanowień ani bezpośrednich ani pośrednich Dział XI Traktatu Wersalskiego, ani też takiej wyłączności Gdańska nie dałoby się żadną miarą pogodzić z faktem uzyskania przez Polskę własnego wybrzeża morskiego z pełnemi prawami suwerenności państwowej na tem wybrzeżu.

Nie Polska została skazana na niewolę morską w rękach Gdańska, ale Gdańsk został powołany do tego, aby służyć Polsce we właściwym zakresie jako wyjście na morze.

Jakże to wyglądał ten okres dziejowy (1920 — 1925), gdy wskutek opóźniania się samodzielnej inicjatywy morskiej Polski była ona skazana na przymus korzystania wyłącznie z usług portu gdańskiego? Dość chyba wspomnieć o trudnościach, na jakie napotykała na tym terenie w krwawem i znojnem a tak groźnem lecie 1920 r. sprawa transportu amunicji i uzbrojenia. Dość wspomnieć tę niezliczoną ilość szykan i przykrości, jakich Gdańsk później nie szczędził Polsce, zdążając stale do osłabienia kontaktu z Polską.

Wprawdzie następnie Gdańsk zerwał (do pewnego zresztą tylko stopnia!) z tym bezcelowym systemem złośliwości i pieniactwa jurydycznego, ale godzi się przypomnieć, że przez dłuższy okres czasu Polska była zmuszona stale do najwyższych wysiłków, aby opanować niezliczone uroszczenia butnego Gdańska, który wówczas nietylko nie chciał być „jedynem“ dojściem Rzeczypospolitej do morza, ale wręcz chciał dojście to doprowadzić do zupełnej fikcji. Te sprawy Polska i świat cały muszą pamiętać.

Rozpoczęcie budowy portu w Gdyni traktowali gdańszczanie z początku ironicznie. Nie mieli racji, jak nie mają również dziś, gdy alarmują Europę skargami, że Gdynia odbiera im chleb. Statystyka wykazuje, że Gdańsk rozwija się równolegle z rozwojem Gdyni. Dowóz do Gdańska od strony morza wynosił w 191[illegible] r 2 miljony ton, a w 1929 r. już 7 i pół miljona ton Z importu polskiego Gdańsk obejmował: w 1923 r. — 655 tysięcy ton (21 proc. ogółu przywozu), w 1929 r. już 1.800 tysięcy ton (35 proc. ogółu polskiego importu).

Dzięki Polsce Gdańsk z podrzędnego portu niemieckiego wyrasta zwolna na duży i znany port bałtycki, przyczem jest oczywiste, że dalszy rozwój Polski (któremu zresztą Niemcy wszelkiemi sposobami przeszkadzają!) powodować będzie dalszy rozrost i bogacenie się starego Gdańska. „Polska gospodarcza“ wskazuje, że gdy jeszcze w 192[illegible] r. stan oszczędności w kasach gdańskich wynosił około 15 milj. guldenów, to w 1928 r. podniósł się do przeszło 39 miljonów, co ilustruje w pewnym stopniu bezzasadność skarg gdańskich.

Gdańsk skarży się, że Polska proteguje Gdynię, że buduje dla niej koleje, że tworzy flotę własną. Są to pretensje tej miary, że uważamy wręcz za uchybienie godności polskiej tłumaczyć p. Sahmowi, iż każde dzieło nowe wymaga opieki i protekcji. Te uwagi prezydenta Wolnego Miasta musimy tłumaczyć sobie poprostu typową dla psychologji niemieckiej nieoględnością polityczną, która zaćmiewa w Senacie Gdańska rozumienie treści pojęcia suwerenności. Memorjał majowy zdradza apetyty niemieckie do wtrącania się w czysto wewnętrzne sprawy polskie. Czyż mielibyśmy oczekiwać, że niedługo Gdańsk zechce zabierać głos np. także w sprawach stopy dyskontowej Banku Polskiego lub elektryfikacji Małopolski, boć na upartego możnaby i tu wykazać oddziaływanie na zagadnienia ekonomiczne Wolnego Miasta.

W omawianym memorjale Gdańsk oficjalny wykazał dowodnie, że nie zdołał dotychczas wczuć się i zrozumieć istoty swego dziejowego losu. Polska z całym spokojem i z pełnem poczuciem swych zadań oraz swej siły państwowej będzie czekała na oprzytomnienie Wolnego Miasta, które przyjść musi.

Jaka będzie pogoda?

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura × 13,1° Cels., wilgotność 49 proc., stan nieba: dość pogodnie.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: W całym kraju pogodnie, na wschodzie tylko rankiem jeszcze chmurno. Noc chłodna, dniem ciepło. Słabe wiatry miejscowe lub półn.-

Przegląd prasy

WALKA O... BIARRITZ.

W znanym swym liście otwartym Marsz. Daszyński wytknął p. Świtalskiemu jego wyjazd do Biarritz, i to rządowem autem. W odpowiedzi p. Świtalski wyjaśnia, że nie przebywał w Biarritz lecz — jak pisze w „Gazecie Polskiej“ —

... w miejscowości nikomu bliżej nieznanej, zwącej się Haicabia, a posiadającej jeden jedyny hotel. Miejscowość ta od Biarritz oddalona jest o tyle kilometrów, o ile odległą jest Juan - les - Pins, w której Pan Daszyński przepędzał zeszłoroczne wiosenne miesiące, od Monte Carlo.

Tak więc okazuje się, że i Marsz. Daszyński lubi pojechać sobie kędyś dalej od granic kraju, i to właśnie w tymże roku, gdy — jak sam twierdzi — zły stan gospodarczy kraju wymagał wielkiego wysiłku ratowniczego. To też, gdy „Robotnik“ stwierdza, że nie chodzi o to, czy p. Świtalski był tu czy tam (obok), ale że

... pojechał sobie do tego sąsiedztwa Biarritz akurat w przededniu nadchodzącego kryzysu, kiedy wszyscy o nadchodzącym kryzysie wiedzieli, i kiedy szef Rządu miał podwójną odpowiedzialność i powinien był wykazać zdwojoną pracę.

to trzeba zaznaczyć, że rzeczywiście p. Świtalski nie był w porządku i że to nie była dla niego pora dla korzystania „z praw nie przysługującego mu urlopu“, ale i p. Marszałek Daszyński robił wrażenie na tle Juan - le - Pins może troche... zastanawiające.

Czy to nie było czasem tak: Marsz. Piłsudski po słynnej rozmowie Belwederskiej odesłał p. Daszyńskiego do pp. Świtalskiego i Sławka. Wówczas wszyscy trzej rozjechali się możliwie daleko, aby się czasem — Boże, broń! nie spotkać.

Stawiamy sobie to zapytanie — ot, tak sobie...

HARRIMAN OBALONY.

Przedwczoraj krakowski „Il. Kurjer Codz.“ pomieścił obszerny wywiad z prof. inż. Bryłą ze Lwowa na temat dwóch konkurujących ofert elektryfikacyjnych: Harrimana i francuskiej. Prof. Bryła opowiedział się za ofertą Harrimana, ostro krytykując warunki francuskie. Stwierdził jednak, że wskutek silnej kampanji prasy i czynników społeczno - politycznych oferta amerykańska „zawisła na włosku“.

„Gazeta Warsz.“, która szła na czele ofenzywy przeciwharrimanowskiej, pisze wobec tego, że

... stanowisko może być tylko jedno: odrzucić na razie obydwie oferty — czekać na lepszą konjunkturę, która zdaniem sfer rządowych podobno jest w drodze.

Sprawa Harrimana jest najważniejszą obecnie sprawą w Polsce: ważniejszą od konjunktury, konstytucji, a nawet całej sanacji. To jest sprawa — niezależności ekonomicznej i politycznej państwa polskiego.

Żadne inspirowane hałasy i „fachowe“ opinje tej prawdy przed społeczeństwem nie zasłonią.

Istotnie też rząd w dniu 5 b. m. ofertę Harrimna odrzucił. Głos opinji odniósł zwycięstwo...

PRAWDZIWY GŁOS OPINJI.

„Polonia“ przytacza szereg incydentów, które miały miejsce w czasie podróży Prezydenta Rzplitej po województwie warszawskiem i robi uwagę, że co do sytuacji w kraju

... widocznie jednostronnie i wbrew rzeczywistości informowało Pana Prezydenta Jego otoczenie. Niewątpliwie także p. Sławek, wpływając na Pana Prezydenta w kierunku odroczenia ostatniej sesji sejmowej, zapewniał Go, że społeczeństwo bezgranicznie ufa sanacji i Sejmu nie chce.

Pan Prezydent zatem jednostronnie ma informacje...

Na Zamek bezwzględnie powinny docierać relacje szczere i prawdziwe. Bo tylko na rzeczywistych informacjach opierać może Głowa Państwa swe sądy o sprawach państwowych.

VII SPRAWOZDANIE

Polskiego Towarzystwa dla Handlu Węglem „WĘGLOBLOK“ S-ka Akc. za rok 1929.

Bilans na dzień 31 Grudnia 1929 ruku.

STAN CZYNNY

	Zł.	gr.	Zł.	gr.
Nieruchomości:				
W Warszawie Nr. 1312-B. przy ul. Ordynackiej 11	297.740	60		
„ „ „ 3106 „ „ Sejmowej 8/10.	123.547	60		
„ Łodzi „ 2339 „ „ Zagajnikowej	104.128	80		
„ Katowicach „ 1321 „ „ Francuskiej 22	51.600	—		
„ Poznaniu „ 55 „ „ Kopernika 1	94.932	01		
„ Kaliszu „ 58/124-E „ „ róg Młyn. i Wąsk.	1.760	—	673.709	01
Ruchomości			92.415	44
Kasa			25.340	84
Banki			101.100	07
Węgiel na składach			398.170	07
Weksle			232.227	43
Papiery procentowe			18.380	30
Dostawcy			407	03
Odbiorcy			2.092.045	75
Różni			15 .149	05
Sumy przechodnie			30.032	54
			3.814.977	53
Dłużnicy depozytowi i kaucyjni			95.744	76
Depozyty i kaucje obce			141.961	92
			4.052.684	21

STAN BIERNY

	Zł.	gr
Kapitał akcyjny	500.000	—
„ zapasowy	122.781	86
„ amortyzacyjny	200.124	69
„ rezerwowy	100.000	—
Dywidenda z lat ubiegłych	500	—
Banki	14 .368	86
Dostawcy	2.182.996	54
Odbiorcy	61.001	40
Różni	63. 88	54
Sumy przechodnie	123.038	91
Zysk	316.816	73
	3.914.877	53
Wierzyciele depozytowi i kaucyjni	141.9[illegible]1	92
Depozyty i kaucje własne	95.744	76
	4.052.684	21

Rachunek Zysków i Strat

	Zł.	gr.
Wydatki	1.977.778	28
Zysk	316.816	73
	2.294.595	01

	Zł.	gr.
Zysk brutto za rok 1929	2.294.595	01
	2.294.59[illegible]	01

SZYKANY GDAŃSKA

W stosunku do obywateli polskich

G d a ń s k, 5 czerwca (tel.). „B a l t i s c h e P r e s s e" omawia nienormalne stosunki na granicy polsko - gdańskiej w okolicy Oliwy. Przytrzymanie tam jednego z obywateli gdańskich przez polskie władze graniczne, za to, że wszedł na polskie terytorjum, dało powód prasie niemieckiej do ataków.

Tymczasem właśnie gdańskie organy graniczne stosowały stale szykany wobec polskich obywateli, co zmusiło i polską stronę do skrupulatniejszego przestrzegania przepisów granicznych. Tak np. gdańskie władze graniczne stale szykanują polskich robotników, nakładając na nich kary pieniężne.

W związku z tem wydał komunikat gdański oddział Ligi obrony praw człowieka, stwierdzający, że w sprawach powyższych słuszność jest po stronie polskiej.

Gdańsk

Usiłuje się mieszać w sprawy polskie.

G d a ń s k, 5 czerwca (tel.). „D a n z i g e r N e u s t e N a c h r i c h t e n" zamieszcza wykres, przedstawiający wzrost transportów ryżu do Gdyni i upadek ich w Gdańsku.

Wynika z tego, że w r. 1927 przyszło przez Gdańsk 23.505 ton ryżu, w r. zaś 1929 tylko 1858. Równocześnie przywóz do Gdyni zwiększył się z 270 na 56.665 ton. Stało się to z powodu pobudowania w Gdyni wielkiej łuszczarni ryżu.

Zestawienie to ma być dowodem polityki polskiej, stosowanej w stosunku do Gdańska. Jest ono jednak równocześnie mieszaniem się w sprawy polskiej polityki gospodarczej.

Gdańsk widocznie pragnie już wskazywać Polsce co i którędy ma sprowadzać.

KURSY DLA SANITARJUSZY FABRYCZNYCH

Kasy Chorych m. Warszawy

We wtorek, dnia 3 b. m. odbyło się w lokalu Ambulatorjum Kasy Chorych m. Warszawy przy ulicy Wolskiej 52 otwarcie zorganizowanych przez Kasę Chorych m. Warszawy bezpłatnych kursów dla sanitarjuszy fabrycznych.

Na uroczystość otwarcia kursów przybyli: pp. vice- minister Opieki Społecznej dr. Hubicki, Dyrektor Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń inż. Jan Grabowski, przedstawiciel Komisarjatu Rządu dr. Muszyński, vice - prezydent miasta dr. Błędowski, naczelnik Wydziału Zdrowia dr. Cz. Wroczyński, Komisarz Kasy Chorych m. Warszawy K. Rożnowski, Naczelny Lekarz Kasy Chorych m. Warszawy J. Bakun oraz liczni przedstawiciele świata lekarskiego.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił inspektor lecznictwa Kasy Chorych m. Warszawy, dr. S. Purski, wyjaśniając zadania kursów oraz podkreślając ich znaczenie. W odpowiedzi zabrał głos vice - minister Hubicki, składając życzenia owocnej pracy i osiągnięcia jaknajbardziej dodatnich wyników przez słuchaczy kursów.

Kursy dla sanitarjuszy fabrycznych, których zadaniem będzie okazywanie pomocy w nagłych wypadkach przy pracy na miejscu w fabryce zgromadziły 85 słuchaczy. Po ukończeniu wykładów i zajęć praktycznych słuchacze będą poddani egzaminowi i otrzymają stosowne świadectwa. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych w lokalu ambulatorjum przy ul. **Wolskiej 52.**

Posunięcia eurazjatyckie

ANGLJA, AMERYKA I SOWIETY. — KAMPANJA CHIŃSKA. · ODGŁOSY W EUROPIE.

Stosunki anglo - sowieckie nadal znajdują się pod znakiem zapytania, który wszakże bardziej zdaje się wskazywać na ewolucję w kierunku ujemnym, niźli dodatnim.

Moskwa aczkolwiek doraźnie zadowolona z niespodziewanej gratyfikacji w postaci traktatu handlowego, nie przeceniła go jednak i nie zamierza widocznie „demoralizować" Anglji zbyt szczodrą ze swej strony wdzięcznością. Prawdopodobnie dlatego, że dojść musiała do niepozbawionego podstaw wniosku, iż pozycja dyplomatyczna „dumnego Albionu" jest w chwili obecnej wyjątkowo wobec Z. S. R. R. słaba. Doprowadziła więc Moskwa do ostatecznego końca prowokację przeciwangielską z koncesją L e n a G o l d f i e l d s i mimo to mogła nabyć od światowej firmy angielskiej V i c k e r s 40 tanków. Aczkolwiek podobno wybrakowane, wzmocniły one jednak „armję maszyn" na pozór o tyle, że Unszlicht mógł się nią „popisać" w Mińsku pod adresem amerykańskich planów w Polsce.

Na południu Azji nic nowego. Tylko Azerbejdżan burzy się w dalszym ciągu i wyrzuca uchodźców z Z. S. R. R. do Persji. Na północno - zachodniem, sąsiedzkiem wobec sowieckiego i afgańskiego Pamiru, pograniczu Indyj (Peszawar — Kaszmir) panuje niepewny spokój: rozruchy w innych prowincjach indyjskich nie ustają, a muzułmanie miejscowi zachowują się wobec nich jakby coraz przychylniej.

Natomiast w Chinach jest do zanotowania sensacja dość duża, nieomal pierwszorzędna, odrazu ma się rozumieć z podziemnem echem we francuskiej Kochinchinie. Północno - chińskie, sowietofilskie wojska generałów Fenga i Yena miały zadać znaczniejszą porażkę wojskom Nankinu w bitwie nad rzeką Żółtą. Rząd nankiński opiera się o zachodnie mocarstwa kapitalistyczne, jestto zatem porażka ich obozu w Chinach. Dla wzmocnienia wpływu tej porażki na dalszy bieg wypadków proklamowany został w tymże czasie, po raz pierwszy w Chinach, przez ogólno - chiński kongres komunistyczny w prowincji Kiangsi, — ustrój sowiecki i rząd sowiecki. Forma tego wystąpienia nie jest jeszcze dokładnie znana, zdaje się jednak, iż ma to być w teorji rząd sowiecko - chiński ogólno - państwowy, którego władza wszakże obecnie niewiele przekracza granice wyżej wymienionej prowincji. Jestto prowincja wewnętrzna (nie nadmorska), położona na południu od wielkiej rzeki Niebieskiej (Jangtsekians), na drodze lądowej do Kantonu. Przewaga żywiołów komunistycznych oraz nieustanne zamieszki cechowały ją oddawna. Gdyby prawdą było, iż powstały tam rząd chińsko - sowiecki rozporządza 100 tysiącami żołnierza, to mogłaby stąd powstać groźna dywersja na tyłach Nankinu.

Cała ta nowa moskiewsko-chińska kampanja zwraca się swojem ostrzem przedewszystkiem przeciwko Ameryce. Ona bowiem wobec osłabienia i zagrożenia Anglji, przejęła od niej główną polityczną reprezentację interesów mocarstw wielkokapitalistycznych na gruncie azjatyckim, zwłaszcza chińskim.

Zasadnicza stawka walki polega na tem, że zachód wielko-kapitalistyczny cierpi coraz cięższej z powodu ciasnoty rynków zbytu i pól inwestycyjnych, politycznie nie zagrożonych. Sowiety zaś, pragnąc kapitał do siebie ściągnąć, (wszakże na warunkach, któreby one, nie zaś on, dyktowały) zwalczają zachód naprzód przez automatyczne wyłączenie od jego aspiracyj swego własnego olbrzymiego obszaru państwowego.

Ponadto usiłują owładnąć Chinami i wogóle Azją, ażeby jeszcze bardziej zwęzić i zacieśnić pole ekspansji kapitału. Biorąc rzecz aktualnie, w chwili gdy Ameryka podchodzi do Moskwy od zachodu, starając się zająć pozycję gospodarczą i polityczną w Polsce i nad Dunajem, Moskwa dokłada wszelkich wysiłków, by równolegle zamknąć przed zachodem wielki rynek chiński.

Za czasu, gdy politykę angielską prowadził sir Austen Chamberlain, akcja sowiecka w Chinach była często i skutecznie szachowana już to za pomocą Japonji, już przez niepokojące dla Sowietów komplikacje na ich froncie zachodnim, zwłaszcza w zakresie stosunków polsko - litewskich. Obecnie zdaje się być naodwrót: awantury przeciwpolskie w Kownie zmierzają, jak się zdaje, do skrępowania Polski w jej dyplomatycznej swobodzie ruchów. Niemniej jednak moskiewskie I z w i e s t j a ujawniły pewne zaniepokojenie z powodu dyskusji na temat ukraiński wznowionej przez polski organ rządowy. Uroczysta i wydatna protekcja prawosławia przez Państwo Polskie, (zwołanie Soboru) ze wszechmiar zrozumiała i uprawniona sama przez się, lecz ostro kontrastująca z prześladowaniem religijnem w Rosji, nie mogła również zbytnio podobać się w środowisku rządzącem Z. S. R. R., a szczególnie podejrzliwie, w chwili obecnej, usposobionem.

St. Szczutowski.

Zawiedzione nadzieje

Handel z Rosją szwankuje. Niepopularność weksli sowieckich.

L o n d y n, 5 czerwca (tel.). Wznowienie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglją a Sowietami dało powód do nadziei na znaczne wzmożenie stosunków handlowych i kredytowych pomiędzy obu krajami.

Tak się nie stało. Obecny handel angielsko - sowiecki nie jest większy od stanu, jaki był podczas zerwanych stosunków dyplomatycznych. Wszelkie tranzakcje z Rosją uważane są za niepewne.

Zasadniczym warunkiem Angji, pod którym może ona nawiązać z Sowietami bliższe stosunki handlowe, jest uznanie przez Rosję przedwojennych długów angielskich. Suma ich wynosi około 900 miljonów funtów.

Co się tyczy sowieckich weksli, to niska londyńska stopa procentowa wcale nie ma do ***nich zastosowania.***

SZULCAS RITTERAS MILLERIUS

LITEWSKIE METODY WYNARADAWIANIA

R y g a, 4 czerwca (tel.).—Donoszą tu z Kłajpedy: stosowane przez Litwinów systematyczne wynaradawianie innych narodowości szło widocznie w zbyt powolnem tempie, gdyż w ostatnich czasach Litwini zastosowali zupełnie nową i swoistą metodę: Oto każdy, kto domagał się wystawienia paszportu, otrzymywał go ze zmienionem swem na litewskie nazwiskiem. Tak więc Schulze otrzymał paszport z nazwiskiem Szulcas, Miller — Millerius, Ritter — Ritteras.

Oczywiście zainteresowani zwrócili się do władz kłajpedzkich ze skargą, co razem z wieloma powodami spowodowało postawienie w Sejmie wniosku o votum nieufności dla narzuconego przez Litwę dla Kłajpedy gubernatora Kadgiehnasa.

Obrażony tem gubernator na posiedzenie nie przybył. Sejm przygniatającą większością votum nieufności uchwalił, wobec czego gubernator zgłosił swą, oraz całego dyrektorjum dymisję.

Jakie będzie rozwiązanie tego kryzysu, trudno przewidzieć, gdyż członkowie dyrektorjum oświadczyli, że Kadgiehnas zgłosił ich dymisję, bez porozumienia się z nimi i wobec tego to ich nie obowiązuje.

Prasa lokalna, omawiając powyższe wypadki, zaznacza, że jeżeli znów Kłajpeda otrzyma tego rodzaju gubernatora, to stanie się faktycznie jednym z okręgów Litwy i straci zupełnie swą autonomję.

PRZECIW ZWIĄZKOWI SOWIECKIEMU

POLITYKA FRANCJI W EUROPIE

M o s k w a, 5 czerwca. — Podróż Loucheur'a do Budapesztu komentowana jest przez „I z w i e s t j a" jako próba wciągnięcia Węgier w sferę wpływów francuskich.

Ostatnio według twierdzenia dziennika, dyplomacja francuska stara się usilnie o rozszerzenie swych wpływów w środkowej Europie. Po skaptowaniu Austrji zapomocą pożyczki przyszła kolej na Węgry.

Jeżeli dyplomacji francuskiej uda się pogodzić Węgry z Małą Ententą, — oświadcza dziennik sowiecki, — to będzie to niewątpliwie oznaczało poważne rozszerzenie francuskiego bloku **w środkowej Europie, co przy** obecnym stanie francusko - włoskich stosunków, jest niezmiernie ważne nietylko z punktu widzenia politycznego, ale i jako strategiczny punkt oparcia francuskiej polityki.

Próba wciągnięcia Włoch do bloku francuskiego ma, zdaniem „I z w i e s t i j", szersze również znaczenie i cele. Chodzi mianowicie o stworzenie w centrum Europy takiego bloku, który znajdując się całkowicie pod kierownictwem Francji, stanowiłby posłuszne narzędzie w jej ręku, będąc wykonawcą francuskiej polityki, tak na południu jak i na północy, a przedewszystkiem na wschodzie, przeciwko związkowi **sowieckiemu.**

Czyżby zmiana na tronie?

W przededniu decydujących posunięć

W i e d e ń, 5 czerwca. —Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: królowa - wdowa Marja złożyła wczoraj wieczorem patrjarsze Mironowi Cristea dwugodzinną wizytę, po której wyszła, jak się zdawało, przygnębiona.

Wyjeżdża ona w piątek do Sigmaringen, celem odwiedzenia obecnego głowy rodu Hohenzollernów, siostrzeńca zmarłego króla Ferdynanda. Jak słychać wizyta ta ma na celu kilka spraw, odnoszących się do rumuńskiej rodziny królewskiej. Królowa Marja odwiedzi widowiska pasyjne w Oberammergau.

Księżna matka Helena wyjeżdża 12 b. m. do Frankfurtu nad Menem do matki swej, byłej królowej greckiej, aby w ścisłem kole rodziny spędzić 60-lecie urodzin królowej.

Książę regent Mikołaj wyjedzie prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia do Wiednia i Paryża.

Zredukować posłów

Żądanie prasy francuskiej

P a r y ż, 5 czerwca. — Wobec pogłosek, obiegających koła parlamentarne o konieczności przeprowadzenia reformy, dziennik „J o u r n a l d e s D e b a t s" wyraża życzenie, aby reformy tej nie użyto dla zwiększenia, jak to bywało dotychczas, liczby deputowanych.

Kraj sobie tego wcale nie życzy.

Nie trzeba jednak zapominać, że parlament zwykł postępować wręcz przeciwnie do życzeń kraju, w czem właśnie tkwi powód jego niepopularności.

Liczba deputowanych jest stanowczo zbyt wielka w porównaniu z ludnością Francji. Podczas gdy Rzesza niemiecka posiada na 64 miljony ludności zaledwie 450 posłów, Francja liczy 600 deputowanych na 40 miljonów Francuzów.

Nieproporcjonalność tej liczby będzie jeszcze bardziej rażącą, gdy w Niemczech przeprowadzona będzie zamierzona już redukcja liczby posłów do 344. —Pol. Aj. Tel.

ŻYCIE RELIGIJNE

UCZCZENIE HISTORYCZNYCH ZASŁUG

JUBILEUSZ J. E. METROPOLITY SZEPTYCKIEGO

Grecko - katolicka kapituła metropolitalna we Lwowie wystąpiła w tym roku z uroczystym jubileuszem 30-lecia objęcia ruskiego grecko - katolickiego tronu metropolitalnego przez JE. Ks. Arcybiskupa Andrzeja hr. Szeptyckiego.

Cały rok obecny przeznaczony jest na uroczyste obchody. Zaczęły się one z dniem 1-go stycznia według kalendarza wschodniego i trwać będą aż do 1 — 14 stycznia 1931 roku. Na rozpoczęcie jubileuszu zebrali się we Lwowie prawie wszyscy biskupi ruscy.

Po nabożeństwie uczestnicy zebrali się u Ks. Biskupa Buczki, gdzie JE. Ks. Arcybiskup Teodorowicz obrządku ormiańskiego wygłosił okolicznościowe przemówienie.

W ciągu roku odbywają się coraz to nowe obchody i akademje na cześć Metropolity tak po klasztorach, przez niego zakładanych, jak i ze strony stowarzyszeń i ludu wiernego, który gorąco ukochał swego Arcypasterza.

Duchowieństwo i społeczeństwo ruskie zamyśla upamiętnić ten jubileusz, wznosząc, stosownie do życzenia Metropolity, nowoczesny, tak bardzo potrzebny dla ubogiej ludności, szpital we Lwowie.

JE. Ks. Arcybiskup Metropolita Szeptycki urodził się niedaleko Lwowa w r. 1865. Pochodzi ze starej rodziny, ongiś bojarów ruskich, która wydała cały zastęp pracowników wybitnych na polu unji religijnej.

W pierwszych latach swego powołania kapłańskiego przyszły Metropolita był czynny jako mistrz nowicjuszów, profesor filozofji i teologji oraz jako misjonarz. Przygotowywał się na misje do Bułgarji, gdy wola Stolicy Apostolskiej powołała go na biskupstwo stanisławowskie. W półtora roku potem, po zgonie kardynała Sembratowicza i krótkotrwałych rządach metropolity Kuiłowskiego, Ks. Biskup Szeptycki objął metropolję lwowską.

Osobiście nigdy nie przestał prowadzić życia zakonnego, tembardziej, że sam stał się twórcą nowych zakonów.

Stosując się do potrzeb ludu i tradycyj wschodnich, Ks. Metropolita wskrzesza dawny zakon Studystów, którego jest generałem i którego habit najchętniej sam nosi, by rozbudzić na nowo pełne katolickie wschodnie życie liturgiczne i modlitewne.

Powołał też Ks. Metropolita do życia gałęzie wschodnie zakonów łacińskich, jak naprz. Redemptorystów.

O zakonach i kongregacjach żeńskich nie sposób już prawie mówić: byłoby tego za wiele.

Muzeum ukraińskie we Lwowie, niejako kulturalny pomnik historji Unji jest również tworem Metropolity.

Reforma duchowieństwa, seminarjum i wreszcie pobudzenie studjów teologicznych tak ogólno - katolickich jak i wschodnich wśród duchowieństwa ruskiego przez wysyłanie kleryków na uniwersytety zagraniczne, przez wydawnictwa dzieł i pism teologicznych, przez ustanowienie Akademji teologicznej i bardzo wiele innych środków postawiła Ks. Metropolitę w szeregu wielkich i wybitnych współpracowników Stolicy Apostolskiej w dziele coraz lepszego wyszkolenia księży.

Lecznica ludowa we Lwowie, niezliczone stypendja dla ubogiej młodzieży świeckiej, liczne listy pasterskie, objazdy swojej diecezji, gdzie tak często sprowadzał lud i nauczał go kazaniami, na własny koszt przedsiębrane szczepienia przeciwgruźlicze w wioskach, osobiście niesiony ratunek w czasach powodzi — wszystko to świadczy o gorliwości arcypasterskiej Metropolity.

Dzięki jego staraniom i raportom hierarchja katolicka greckiego obrządku została ustanowiona w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych.

Rząd rosyjski uważał go za „najniebezpieczniejszego dla prawosławja rosyjskiego apostoła katolicyzmu w krajach wschodnich".

Rezultatem przymusowego pobytu Ks. Arcybiskupa Szeptyckiego w Rosji było ustanowienie wschodnio - katolickiej hierarchji rosyjskiej, zebranie synodu wschodnio - katolickiego w Petersburgu i uznanie przez rząd publicznych praw Kościoła katolickiego wschodniego obrządku.

Nie dziw, że tegoroczny jubileusz rozchodzi się szerokiem echem po całym świecie katolickim. — KAP.

Róże Ś-ej Tereni

Cudowne uzdrowienie na Magadaskarze

W Farafangana na Madagaskarze szarytka, s. Klotylda, w świecie Marta Crombet, od 27 miesięcy cierpiała na nieuleczalny paraliż postępowy.

Od dziesięciu miesięcy nogi jej były już zupełnie obezwładnione i stopniowo zamierały już ręce.

W ostatnich dniach szarytki otrzymały relikwje Ś-tej Teresy od Dzieciątka Jezus i rozpoczęły nowennę.

Czwartego dnia nowenny, gdy szarytki znajdowały się w kaplicy, S. Klotylda poczuła w karku dotkliwy ból, który wkrótce potem ustał i naraz, nie wiedząc, jak się to stało, zrozumiała, że jest uzdrowioną.

Powstała więc o własnych siłach, ubrała się i poszła do dzieci, by je zaprowadzić na następną mszę.

Tak ją zastały powracające z kaplicy szarytki.

Dr. Ranou, który od początku leczył chorą S. Klotyldę, wydał następujące świadectwo:

„Fakt uzdrowienia jest jawny i nie podlegający dyskusji. Mówiąc po ludzku i wobec dzisiejszego stanu nauki medycznej uzdrowienie to nie może być wytłumaczone w sposób naturalny.

ZGON MILJONERA

Amerykański dobroczyńca katolicki.

W tych dniach zmarł w Nowym Jorku jeden z przywódców katolików amerykańskich, a zarazem finansista i miljoner, Mikołaj Brady.

Zmarły był szambelanem Papieskim i jako taki należał swojego czasu do świty Kardynała - Legata na Kongresie Eucharystycznym w Chicago.

Majątku swego używał zawsze dla popierania wielu dzieł katolickich.

KONGRES KATOLICKI W ASSAM

JAK SIĘ URZĄDZA KONGRESY MISYJNE.

W Europie przyzwyczajeni jesteśmy do jak największej wygody, a nawet luksusów na zjazdach i kongresach wszelkiego rodzaju.

W krajach misyjnych urządza się je bardziej prymitywnie, ale może za to z większym skutkiem i gorliwością.

Niedawno misjonarze salezjańscy w Indjach zorganizowali kongres katolicki swej prowincji Assam w mieście Iowai.

Katolicka ludność okoliczna wzięła bardzo do serca tę sprawę i opodatkowała się na pewien czas przed kongresem, składając codziennie po miarze ryżu od rodziny. Zapas ten wystarczył na wyżywienie członków kongresu przez kilka dni.

Kwater, poza katolikami, dostarczyli miejscowi protestanci i poganie, wśród których gościnność należy jeszcze do świętych obowiązków.

W kongresie wzięło udział przeszło tysiąc osób, przybyłych nieraz po kilkudniowej uciążliwej podróży.

Z powodu panujących upałów zebrania plenarne odbywały się w nocy. Po referatach były dawane przedstawienia świetlne i sceniczne, w których brały udział dzieci z sierocińca.

Na zakończenie odbyła się publiczna procesja i zebranie pod gołem niebem w centrum miasta, w czasie którego wielu świeckich katolików przemawiało bardzo gorąco, przedstawiając licznie zgromadzonej pogańskiej ludności piękno i prawdę katolicką.

Zapalony zbieracz

Kościół... na dachu drapacza chmur.

W swoim czasie pewien zapalony zbieracz amerykański kupił w Hiszpanji starożytny kościółek który następnie „przewiózł" do Nowego Jorku, ustawiając go obok swego pałacu. Ponieważ jednak w międzyczasie ceny placów w tej dzielnicy ogromnie poszły się, przeto ów kolekcjoner, postanowił ponownie przenieść zabytkowy kościołek, na ten raz jednak... na dach sąsiedniego drapacza chmur, a na jego miejscu wybudować wielopiętrowy dom dochodowy.

PIERWSZY KROK

Ksiądz katolicki profesorem na uniwersytecie protestanckim.

O. Hail, misjonarz franciszkański znany jako uczony etnolog, został powołany na profesora Uniwersytetu w Chicago w Serbji antopologicznej.

Jest to pierwszy w historji Uniwersytetu Chicagowskiego wypadek, że katolik, i w dodatku ksiądz katolicki, objął katedrę naukową.

Odrodzony Meksyk

Pokój religijny.

W dalszym ciągu coraz bardziej ustala się tak niedawno jeszcze wstrząsany pokój religijny.

Biskupi meksykańscy polecili alumnom seminarjów duchownych, którzy swe studja teologiczne odbywali ostatnio w Hiszpanji, w Burgos, Barcelonie, Asila i Bilbao, by powrócili do kraju, gdzie podjęte zostaną normalne zajęcia w seminarjach diecezjalnych.

Spodziewają się, iż dotychczasowy prowizoryczny układ z czerwca r. u. zostanie niedługo zastąpiony przez trwały traktat, regulujący prawnie stosunek kościoła do Państwa.

Błogosławieństwo morza

Wznowienia średniowiecznego zwyczaju.

We włoskiem Bari wznowiono średniowieczny obrzęd na morzu dla wyrażenia wdzięczności flocie weneckiej, która przed sześciu wiekami za panowania doży Orseola II-go dzielnym atakiem uwolniła Bari od najazdu nieprzyjacielskiego.

Wobec całej ludności, zebranej na wschodniej stronie miasta, odbył się symboliczny obrzęd powitania floty weneckiej na morzu, poczem arcybiskup Bari udzielił błogosławieństwa Adrjatykowi.

WŚRÓD KSIĄŻEK

Dr. Roger Battaglia: Aktywizacja Bilansu handlowego, Poznań 1930 nakładem Izby przem. - handlowej.

Henryk Grabiański: „Środki aktywizacji polskiego bilansu handlowego", Poznań 1930, zakł. Izby przem. handlowej.

JÓZEF WATRA - PRZEWŁOCKI.

MEXICANA

(WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ MEKSYKAŃSKA).

7)

— Widzisz, senor, że właściwie wojny niema, a jednak wojna jest.

— Tak, tak... niby jest....

— Pozwolisz pan, że rozepnę mundur — rzekł oficer, rozpinając bluzę pod szyją.

— Bądź pan, jak u siebie w domu — prosił Guerero.

— Piekielny upał towarzyszył nam przez cały czas jazdy — żalił się Juarez.

— Istotnie, ciepło dziś było od samego rana — przyświadczył gospodarz.

— Ale służba, jest służbą—rzekł z dumą oficer.— Zresztą, wiedziałem do kogo jadę — pochlebiał gospodarzowi — i z jaką misją. Do tak sławnego człowieka jak ty, senor, jechałbym, chociażby nietylko słońce paliło jak ogień, ale wszystkie nasze wulkany żygały popiołem i lawą.

Guerero się uśmiechnął nieznacznie. Bawił go ten układny i napuszony młodzik, rzucający podchlebstwami coraz częściej, a rozgadany jak stara plotkarka.

Do altany wszedł służący, wnosząc kilka butelek wina, kubki i dzban zimnej wody. Oczy młodego oficera spoczęły łapczywie na omszałych butelkach, a język prześlignął się po spieczonych wargach. Był widać mocno spragniony. Nie uszło to uwagi gospodarza, więc natychmiast napełnił winem dwa spore kielichy.

— Na zdrowie naszej armji! — rzekł podnosząc puhar.

— Na zdrowie gospodarza! — odparł uprzejmie Juarez i wypił pośpiesznie. — Znakomite wino.

— Średnie... — Może jeszcze?

— Proszę.

Guerero nalał bursztynowego płynu ponownie.

— Może papierosy? — zapytał.

Gospodarz podsunął pięknie rzeźbioną kasetkę z papierosami. Juarez ostrożnie zmacał palcami papierosa, wyjął, zapalił i zaciągnął się kłębem wonnego dymu.

— Miły jest taki wypoczynek — sapnął z zadowoleniem i wyciągnął nogi pod stolikiem — a szczególnie jeżeli człowiek spotka się z tak zacnem przyjęciem. Pozwolisz, senor, że ci przedłożę listy, a potem pogadamy?...

Guerero skinął głową na znak przyzwolenia.

Oficer sięgnął do bocznej kieszeni i wyjął z niej dwa listy, oblepione urzędowemi pieczęciami i położył je przed gospodarzem.

— Jeden list jest z Mexico, senor, od rządu centralnego, przywiózł go w nocy specjalny kurjer! Drugi zaś przysyła ci gubernator z Oaxaca, senor Mazatlan, z uprzejmem pozdrowieniem — rzekł uroczyście Juarez.

— Dziękuję — odparł chłodno Guerero i sięgnął po listy.

Rozłamał pieczęcie pierwszego listu i zabrał się do czytania. List był wysłany z głównej komendy armji i pisał go generał Segura Mitla, którego młody Guerero poznał przed kilku laty w czasie swoje bytności w stolicy i szczerze się z nim zaprzyjaźnił. Generał pisał z polecenia obecnego dyktatora i prezydenta, senora Plutarco Elliasa Callesa, co zaznaczył na wstępie. Prosił on młodego magnata, aby się miał na baczności i nie dał się wciągnąć do akcji antyrządowej, która godzi w interesy całego narodu meksykańskiego i zagraża ładowi w kraju. Pod koniec listu, pisał:

„Wiem, amigo, że kochasz Meksyk i nie mniej odemnie życzysz swojej ojczyźnie dobrze, przeto nietylko, że nie dasz wiary plotkom ludzi złych, którzy głoszą, iż rząd jest pod wpływem „gringosów", t. j. amerykańskich przybłędów robiących majątki na ludzie meksykańskim, ale staniesz po stronie prawowiernej władzy. Tak zwana partja katolicka głosi, że rząd jest całkowicie opanowany przez masonerję, która rzekomo idzie za podszeptami protestanckich misyj ze Stanów Zjednoczonych, lecz są to wszystko czcze kłamstwa i oszczerstwa ciemnego kleru. Rząd pragnie podnieść oświatę i dlatego zwalcza kler — pragnie zaprowadzić ład, więc dlatego niszczy wszelkie uboczne wpływy. Wszak wszyscy wzdychaliśmy długo do silnego rządu, więc go wreszcie mamy. Oddałbyś krajowi wielką przysługę, jeśli baczną uwagę zwrócisz na wszelkie wybryki „ojczaszków" świątobliwych i spiskowców, którzy szukają sposobów obalenia rządu. Raportowano nam w stolicy, że w twoje strony udał się generał Escobar, zaufany biskupów. Przewidujemy, że ten kiepski żołnierz i wódz, knuje spiski i zamyśla urządzić ruchawkę na większą skalę. Gdyby się tam pojawił, daj znać gubernatorowi w Oaxaca, lub na mocy tego listu siłą go dostaw władzom...

Guerero uśmiechnął się i pomyślał: — Piękna misję mi zleca... Ale czytał koniec listu:

C. d. n.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Polityka rolna

POLSKA NA TLE KRYZYSU ŚWIATOWEGO

Dnia 4 b. m. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa konferencja prasowa.

Na wstępie swego przemówienia p. Minister Janta - Połczyński oświadczył, że w celu skoncentrowania opinji w sprawach rolnych została powołana Państwowa Rada Rolnicza.

W chwili obecnej zagadnienie gospodarcze Polski, Europy i całej kuli ziemskiej jest bardzo trudne. Produkcja rolnicza została podczas wojny silnie spotęgowana, tymczasem po wojnie zabrakło miljarda konsumentów azjatyckich. Wskutek tego zmieniła się konjunktura, co najwięcej odczuło rolnictwo, jako warsztat sztywniejszy i pozbawiony możności elastycznego przystosowania się do zmiennej konjunktury. W wyniku mamy spadek cen wszystkich surowców poniżej kosztów produkcji.

Nadprodukcję można zwaiczyć dwoma sposobami:

Jeden — to ograniczenie i ekstensyfikacja produkcji; pójście jednak tą drogą doprowadziłoby do coraz prymitywniejszych sposobów bytowania. Drugi sposób — to intensyfikacja produkcji w zastosowaniu do najbardziej wygórowanych potrzeb konsumenta. Tylko ten drugi sposób daje szanse zrównoważenia sytuacji gospodarczej.

Wszystkie państwa na świecie przystąpiły do ratowania rolnictwa, pragnąc podnieść cenę zboża do wysokości kosztów produkcji. W tym celu ustanawiają wysokie cła wwozowe oraz dają premje wywozowe. System ten doprowadził do absurdów. Tak np. w Niemczech sprzedaje się swym obywatelom zboże dwa razy drożej niż odbiorcom zagranicznym. Drugi sposób, — skupowanie zboża przez państwo — również zawiódł.

Polska z konieczności musiała również wprowadzić takie zarządzenia, aby nie stać się lejem, w który wsypałoby się zboże z innych krajów. Sytuacja Polski o tyle jest trudniejsza, że kryzys rolniczy zastał ją bez kapitałów i kredytów. Antyrolnicza polityka „taniego chleba" osłabiła gospodarstwa nasze do reszty.

Od dnia 1 marca wprowadził rząd doraźny program pomocy, który jakkolwiek nie rozwiązał sytuacji, to jednak przyniósł ulgę. Jednak akcja rządowa może dać wyniki tylko wówczas, gdy będzie ona poparta pracą całego społeczeństwa.

Konieczne jest tedy zorganizowanie aparatu handlowego; konieczny jest kwitnący przemysł i dostatnio odżywiający się konsument miejski. Polityka w sprawach gospodarczych działa, jak piasek, rzucany w tryby maszyny mającej pracować ostatniem napięciem. Gospodarzom potrzeba spokoju, rozwagi, trzeźwości i umiaru, — oświadczył minister na zakończenie.

M. K.

Nowela

do taryfy celnej.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Narodowej w Wiedniu odbyło się pierwsze czytanie noweli do taryfy celnej. Obrady zagaił minister Hainisch, poczem minister Rolnictwa Thoermayer omówił zarządzenie w sprawie ochrony rolnictwa austrjackiego: Projektowane cło od zboża, będzie kompensowane cłami stałemi i ruchomemi odpowiednio do sytuacji na rynku zbożowym.

Co do świń zaznaczył minister, że produkcja krajowa pokrywa 30 proc zapotrzebowania rynku wiedeńskiego. Stosunek wagi między świniami mięsnemi a tłustemi musi być przesunięty, gdyż w praktyce okazało się, że pod nazwą świń tłustych wysłano do Austrji świnie mięsne, ze szkodą dla produkcji krajowej.

Co do jaj pokrywa zagranica 4? proc. zapotrzebowania rynku austrjackiego. Rząd i organizacje rolnicze czynią starania, aby zmniejszyć przywóz jaj zagranicznych.

Przedłużenie umowy

o wywozie nierogacizny.

Powrócił do Warszawy dyrektor Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła, p. J. Litwinowicz, który przeprowadzał ostatnio w Wiedniu rokowania z miejscowymi komisjonerami w sprawie przedłużenia umowy, ustalającej kontyngent dowozu świń polskich do Austrji.

W wyniku rokowań obowiązującą dotychczas umowę przedłużono do końca r. 1930. Zawarta w r. ub. umowa ustaliła wysokość kontyngentu na 566.667 sztuk, plus ewentualne 5 proc.

Jak wiadomo, eksport polski z przyczyn natury konjunkturalnej nie wyczerpał w całości przysługujących mu uprawnień.

POLSKA---AMERYKA

OPINJA MIN. KWIATKOWSKIEGO O POWSTANIU BEZPOŚREDNIEJ KOMUNIKACJI OKRĘTOWEJ GDYNIA — AMERYKA.

W związku z powstaniem polskiego transatlantyckiego tow. okrętowego, obsługującego bezpośrednią linję komunikacyjną Gdynia — Ameryka p. min. Przemysłu i Handlu udzielił w tej sprawie następujących wyjaśnień:

— *Utworzenie Polskiej Transatlantyckiej Linji Okrętowej od szeregu lat jest koniecznością, której nie można było zadośćuczynić bez należytej rozbudowy portu gdyńskiego. Między Stanami Zjednoczonemi, Kanadą z jednej strony, a Polską z drugiej panuje ożywiony ruch. Przyczynia się do tego stała emigracja za ocean, oraz tendencja do podtrzymywania stosunków ze „starym krajem", a nawet do brania intensywniejszego udziału w życiu macierzy.*

— *3 i pół miljona Polaków w Stanach Zjedn. i 5.?.??? obywateli polskich w Kanadzie, to więcej aniżeli jedna ósma część ludności państwa polskiego. Zresztą, państwa o wiele słabszym ruchu emigracyjnym dążyły do tworzenia własnych linij okrętowych, co nie jest błahą pozycją dla bilansu płatniczego.*

— *W jakim stopniu przewóz emigrantów — zapytujemy — obciąża bilans płatniczy?*

— *W ostatnich latach koszta przewozu przekraczały 60 miljonów złotych, trzeba jednak wziąć pod uwagę, że znaczna część tej sumy opłacana jest przez rodziny emigrantów, osiadłe za oceanem, następna część tej sumy pozostaje w kraju w postaci kosztów administracyjnych linij okrętowych. Pozostała natomiast część, którą obliczamy na 20 do 25 miljonów złotych obciąża bezpośrednio nasz bilans płatniczy. Jak widać z powyższego, pieniądze czerpane z dorobku emigrantów oraz z funduszów krajowych przyczyniają się do rozwoju cudzoziemskich przedsiębiorstw żeglugowych.*

— *Dlatego też fakt utworzenia polskiej linji transatlantyckiej może mieć nietylko poważne znaczenie dla naszego bilansu płatniczego, ale jest również dowodem rosnącej samodzielności gospodarczej państwa. Pojawienie się bandery polskiej na Atlantyku będzie świadczyło wobec obcych o realnych interesach, jakie Polska posiada na morzach. Powstanie również wrażenie wywrze polska bandera na naszych rodakach na obczyźnie, którzy w trudnych, obcych warunkach życia nauczyli się cenić przedewszystkiem wartości całkiem pozytywne.*

— *Dalsza praca — kończy p. minister, leży w decydującym stopniu w rękach społeczeństwa które, wierzę głęboko, poprze polskie towarzystwa okrętowe z całym zapałem. Społeczeństwo, stwierdzić to mogę, w ogromnej większości swojej rozumie znaczenie morza dla państwa polskiego, docenia również wartość dróg morskich, które otwierają przed nami nowe horyzonty.*

Polskie samoloty

dla linji Gdańsk — Bukareszt.

Onegdaj zakończone zostały pertraktacje między przedstawicielami lotnictwa cywilnego rumuńskiego a Dyrekcją Fabryki Samolotów Plage i Leśkiewicz o kupno 3 samolotów całkowicie zbudowanych w Polsce i przeznaczonych do użytku na linji Gdańsk — Bukareszt.

Polska odlewnia

stali w Ameryce.

Największa odlewnia stali w stanie Wisconsin, Maynard Electrio Steel Casting Company, znajduje się w rękach polskich.

Właścicielami jej są pp.: Sylwester Wabiszewski i S-ka. Zatrudnia ona 400 robotników, którzy pracują dzień i noc. Codziennie 80 ton surowca przechodzi tam przez proces stapiania. Firma utrzymuje oddziały biurowe w miastach: St. Louis, Chicago i Detroit.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary St. Zjedn. 8.88 i pół (sprzedaż 8.90 i pół, kupno 8.86 i pó).

DEWIZY

Londyn 43.33 i jedna czwarta (sprzedaż 43.44, kupno 43.22 i pół); Nowy Jork 8.909 (sprzedaż 8.929, kupno 8.889); Paryż .34.97 i pół (sprzedaż 35.06, kupno 34.89).

Obroty średnie. Tendencja nie jednolita. Dolar gotówkowy w obrotach. pozagiełdowych — 8.88 i jedna czwarta. Za rubla złotego żądano 4.62. Gram czystego złota — 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

4 proc. poż. inwestycyjna 110.50 — 112.00 — 110.50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 64.75; 5 proc. konwersyjna 55.00; 10 proc. poż. kolejowa 102.50 (w proc.).

AKCJE

B. Polski 170.00; B. Zw. sp. zar. 72.50; Częstocice 34.50; Węgiel 46.00; Lilpop 27.50; Modrzejów 10.25; Norblin 60.00; Ostrowiec 57.00 — 57.50; Starachowice 19.25; Haberbusch 110.00.

Obrazki z życia

JESZCZE SIĘ NIKT NIE OŚWIADCZYŁ.

— Cóż to, nie raczy pani zauważyć starego znajomego? — zagadnąłem mą znajomą, która z podniesioną hardo głową i wzrokiem utkwionym w niebo defilowała przez ulicę.

— Ach, przepraszam, — to pan. Jestem taka oszołomiona.

— Co się stało?

— To wszystko z powodu tej Anny Johnson.

— Cóż zawiniła miss Annie?

— Przeleciała — panie — ocean! 10 tysięcy mil z Londynu do Australji, zwykła stenotypistka — bohaterką przestworzy!

— Ach, prawda — czytałem o tem w depeszach.

— Widzę, że zbytnio się pan tem nie przejął.

— Mężczyźni dokonywali już większych czynów.

— Zresztą ja nie wierzę w szczere intencje p. Anny Johnson. Czytała pani jej depeszę do rodziców: „Cel swój osiągnęłam. Nikt mi się jeszcze nie oświadczył—jednak jestem bardzo szczęśliwa".

Okazuje się więc, że p. Annie leciała do Australji na swym „Jaronie", aby złapać męża. Ta „bohaterka" poprostu chce wyjść zamąż.

— Ma pan jej to za złe?

— Nie. Ale poco ta poza bohaterstwa?

Moja znajoma odeszła obrażona.

Jotesko.

Międzynarodowa wystawa futer i myślistwa w Lipsku

Dział polski

Polska oddawna zapowiedziała swój udział w Międzynarodowej Wystawie wyrobów kuśnierskich, niestety jednak sprawa ta odwlekła się z powodu trudności sfinansowania jej.

Dopiero w ostatniej chwili poczyniono pewne kroki i dyr. Chwast z Warszawy udał się do Lipska, aby na miejscu poczynić potrzebne przygotowania. Natychmiast po przybyciu zabrał on się z taką energją do pracy, że można sądzić, iż polski pawilon znajdzie należne miejsce wśród innych państw jeszcze przed otwarciem wystawy.

Głównym eksponatem wystawy polskiej będzie zbiór historycznych kostjumów, ozdabianych za pomocą sztuki kuśnierskiej. Prócz tego niewątpliwie wzbudzą zainteresowanie statystyki dotyczące stanu przemysłu futrzanego i jego stosunku do produkcji światowej.

W wystawie weźmie udział 8 polskich firm, z których część wystawia skóry surowe, a część wyroby futrzane.

OBRADY KOMISJI

Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie.

W dniu 28 b. m. odbyło się posiedzenie komisji polityki handlowej Izby, w którem wziął udział m in. p. wiceminister Skarbu, S. Starzyński.

Na posiedzeniu zostały wygłoszone przez radców Izby 3 referaty.

Pierwszy referat p. prezesa A. Wierzbickiego dotyczył ulg celnych przy imporcie maszyn.

Drugi referat p. radcy Wellisza, obejmował dwukrotnie już przyjęty przez plenum Izby postulat szerszego niż obecnie stosowania zwrotu ceł przy eksporcie za surowce i półfabrykaty.

Ostatni referat wygłosił poseł H. Brun, przedstawiając postulaty w zakresie koniecznej reformy procedury celnej, a szczególnie niejednolitej wykładni taryfy celnej, opóźnień w cleniu towaru, zwrotu nadwyżek opłat celnych, składów wolnocłowych, kredytowaniu cła, licytacji i t. p.

P. wiceminister Starzyński, wyczerpująco odpowiedział na poczynione uwagi i wnioski.

ŻE ŚWIATA

„Wolny literat"

Literat, który nie umie... pisac.

Tytuł nie oznacz bynajmniej jakiejś przenośni poetyckiej, w danym wypadku chodzi poprostu o literata, który dosłownie nie umie pisać i nawet swoj dostojny podpis uskutecznia tradycyjnemi krzyżykami. Jest to zresztą jedyne odstępstwo na rzecz „zgniłej przeszłości", gdyż pozatem ten niezwykły pisarz jest najzupełniej nowoczesnym.

Jest nim „wolny literat", prawdziwy, stuprocentowy pisarz proletarjacki, towarzysz Huszczyński, autor niezliczonej ilości wierszy i piosenek, cieszących się ponoć olbrzymią popularnością. Jegomość ten na zawołanie dosiada rumaka swej poezji i „wedle rozkazu" płodzi utwory, opiewające piękno życia w panstwie sowieckiem.

Gdy w czasie kolejnej rejestracji „apollinowej braci", wyszło na jaw, że autor popularnych piosenek, as czerwonej poezji nie umie pisać, towarzysz Huszczyński miał ponoć z lekceważeniem odrzucić potrzebę tej umiejętności, a pragnąc dać dowód swych poetyckich uzdolnień spłodzić w ciągu pół godziny aż osiem aktualnych kupletów. W ten sposób „genjusz" sowiecki zwalcza „przesady burżuazyjne".

Telegraf w pociągach

Udogodnienie na kolejach francuskich.

Z dniem 1 czerwca r. b. na niektórych dziennych pociągach kolei francuskich zostało wprowadzona tytułem próby obsługa telegraficzna.

Urzędnicy telegraficzni przyjmują w pociągu depesze od podróżnych, płacane za pośrednictwem specjalnych znaczków, sprzedawanych na miejscu.

Depesze te wysyłane są na najbliższych stacjach.

Narazie przyjmowane są telegramy do miejscowości w granicach republiki francuskiej, kolonji i krajów, pozostających pod protektoratem francuskim.

W tych samych pociągach doręczane również są podróżnym pilne depesze, do nich adresowane.

Aparat

do badania kamieni szlachetnych.

Dotychczas stwierdzenie tożsamości kamienia szlachetnego było rzeczą bardzo trudną, a w wielu wypadkach wręcz niemożliwą. Diament albo inny jaki kamień, wyjęty z oprawy, nigdy prawie z zupełną pewnością nie mógł być poznany przez właściciela co znacznie turudniało identyfikowanie skradzionych klejnotów.

Obecnie pewien bostoński jubiler, niejaki Frank Heisler, wynalazł aparat, który będzie mógł przy badaniu kamieni oddać usługi. Działanie aparatu polega przeważnie na powiększaniu nietylko powierzchni kamienia, ale również jego wnętrza, przez co występują wyraźnie wszystkie rysy i skazy, niewidoczne gołem okiem.

Radjo

Program Polskiego Radja na sobotę, dnia 7-go czerwca:

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10—13.10* Muzyka gramof. *15.20—16.15* Idę do wojska. *16.15* Wiadomości Kooperatystów. *16.20—17.05* Muzyka gramof. *17.05* Wielka akcja społeczna propagandy cukru. *17.30* Transm. z Krak. *18.00—19.00* Naboż. z Wilna. *19.00* Rozmait. *20.00* Uroczysty apel z Korpusu Kadetów we Lwowie. *20.30* Na Bielany. *22.00* O śpiewie ptaków i ludzi. *22.25* Ostatnia Fala. *23.00—24.00* Muz. tan.

KRAKÓW: *12.05—13.10* Koncert gramof. *16.15—16.40* Lekcja ang. *16.40—17.00* Koncert gramof. *17.05* Przegląd polityki zagr. *17.30* Aud. dla młodzieży. *18.00—19.00* Naboz. z Wilna. *20.00* Apel z Korpusu Kadetów we Lwowie. *20.30* Koncert z Warszawy. *22.00—23.00* Fljeton z Warsz. *23.00—24.00* Muz. tan.

POZNAŃ: *13.05—14.00* Koncert gramof. *16.45—17.05* Kurs ang. *17.05—17.25* Odczyt dziennikarski. *17.25—17.45* Silva rerum. *17.45—18.00* Ze świata kobiecego. *18.00—19.00* Nabożeństwo. z Wilna. *19.15—19.40* Żywe słowo. *19.40—20.05* Interl. muz. *20.15—20.30* Dookoła Poznania. *20.30—22.00* Transm. z Warszawy. *22.15—22.30* Gawęda report. *22.30—24.00* Muzyka tan.

KATOWICE: *12.05—13.10* Koncert gramof. *16.20—16.55* Koncret gramof. *16.55—17.30* Skrzynka poczt. *17.30* Aud. z Krakowa. *18.00—19.00* Nabożeństwo z Wilna. *19.00* Odcinek powieściowy. *19.30—19.55* Krajobraz w malarstwie polskiem. *20.00—22.00* Litanja Ostrobramska i Sonety Krymskie — Moniuszki. *22.00—22.15* Feljeton z Warsz. *23.00—24.00* Muz. lekka.

WILNO: *12.05—12.35* Muz. gram. *16.15—17.00* Muz. popul. *17.00—17.15* Kom. Kółek Roln. *17.15—17.30* Co nas boli. *17.30—18.00* Aud. dla dzieci. *18.00—19.00* Naboż. z Kaplicy Ostrobramskiej. *20.00—20.30* Transm. ze Lwowa. *20.30* Transm. z Warsz.

CO SŁYCHAĆ W ŁODZI?

SYTUACJA W PRZEMYŚLE I HANDLU

(Korespondencja własna).

Łódź, 3 czerwca.
Przemysł włókienniczy przechodzi, jak i inne działy wytwórczości, kryzys.

Fabrykanci łódzcy zdołali szybko naprawić szkody powstałe podczas wojny i dziś, pomimo odciętych rynków wschodnich, przemysł włókienniczy powrócił do dawnej świetności. Jako dowód niech służą zyski niektórych fabryk, wykazane w bilansach za roku ubiegły. Jedna fabryka, posiadająca kapitał zakładowy 3 i pół miljona złotych, wykazała zysku 990 tysięcy zł., czyli 28 proc. Inna fabryka o takimże kapitale zakładowym miała zysku 740 tysięcy, czyli 21 proc. Inne znów przedsiębiorstwo o kapitale zakładowym 30 milj. osiągnęło zysk 2,3 milj. oraz wypłaciło zarządowi tantjemę w wysokości 373 tys. zł. Jeszcze inna fabryka o kapitale zakładowym 2.400 tys. zł. miała zysk 742 tys. czyli 37 proc. Widzimy więc z tego, że dochody fabryk łódzkich są wcale pokaźne, w każdym razie wyższe od fabryk zagranicznych z tej samej branży.

Gorzej przedstawia się los hurtowników. Przed wojną byli oni uważani za bankierów fabrykantów i detalistów. Obecnie sytuacja ich zmieniła się. Powstała nowa kategorja kupców, którzy nawiązali bezpośredni kontakt z odbiorcami, a w szczególności z zakładami konfekcyjnemi, stanowiąc poważną konkurencję dla hurtowników dawniejszego typu.

Detaliści łódzcy są oczywiście tylko nieznaczną częścią odbiorców łódzkiej produkcji, która idzie na cały kraj. Ponieważ rola ich jest zupełnie taka sama jak i w innych częściach kraju, warto poświęcić im słów parę. Kredyty, udzielane detalistom są dziś znacznie mniejsze niż dawniej. Tymczasem ludność kupuje przedewszystkiem na raty i to na raty długoterminowe. Stąd powstaje trudne położenie detalistów. Dla zdobycia gotówki na podatki i świadczenia zmuszeni są oni nieraz sprzedawać poniżej cen własnych. Dziś ceny wyrobów pończoszniczych i dzianych są w detalu tańsze niż w hurcie.

Takie zmniejszenie się pojemności rynku odbiło się oczywiście i na produkcji fabrycznej, którą musiano ograniczyć. W czerwcu wszystkie przędzalnie zmniejszyć mają czas pracy o 6 godzin tygodniowo.

Znamiennym wskaźnikiem położenia gospodarczego jest ilość i suma zaprotestowanych weksli. Pod tym względem Łódź stoi stale na drugiem miejscu. Przeciętnie miesięcznie protestuje się w Łodzi weksli na 10 miljonów złotych.

WOJ. KRAKOWSKIE

TARNOBRZEG.

Występy opery. — Artyści opery wędrownej pod dyrekcją d-ra Wierzbickiego odegrali w sali Sokoła „Pajaców“ i „Carmen“. Imprezę zareklamowano zbyt słabo, wobec czego nie było tylu osób, jak zwykle w czasie występów tego znanego prawdziwie zespołu.

Zato silnie reklamowane były „Dzieje Grzechu“, grane przez „zrzeszonych artystów“ a dopisek „tylko dla dorosłych“ ściągnął mnóstwo goniących za silnemi wrażeniami osób.

Ministerstwo kolei użycza obu zespołom specjalnych wozów kolejowych — celem umożliwienia w kraju propagandy sztuki teatralnej. Ale co przyjdzie komu z zaznajomienia z „Dziejami Grzechu“, gdy wiele jest innych, pięknych dramatów choćby i Żeromskiego??

Jot.

WOJ. KIELECKIE

RADOM — GLINICE.

Budowa Kościoła. — Nowy proboszcz parafji Najświętszego Serca Pana Jezusa w Radomiu na Glinicach rzucił myśl budowy nowego kościoła. Utworzył się już komitet budowy i ten wydał odezwę do ludzi dobrej woli o ofiarę na budowę kościoła. Odezwa zaznacza, że 13.000 katolików skupia się w małej kapliczce, z której naprz. w ostatnim dniu 1929 roku wyniesiono 5 omdlałych w tłoku. W tych warunkach często daje się tu słyszeć głos Chrystusa zapisany w Ewangelji „żal mi tego ludu“. W najgłębszym odczuciu potrzeby kościoła cała parafja ze swych skromnych zarobków, a wielu z zasiłków funduszu bezrobocia składa co mieszczące grosze, ale cóż to jest w stosunku do sumy potrzebnej na wybudowanie kościoła dla tak licznej rzeszy wiernych.

Pod odezwą umieszczone jest wezwanie do ofiar na rzecz kościoła na Glinicach napisane przez J. E. ks. Biskupa P. Kubickiego, sufragana sandomierskiego, który objął protektorat nad budową. Ofiary przyjmuje kancelarja parafjalna, względnie można przesyłać przekazem P. K. O. pod numerem 67.670.

RADOM.

Ku czci Kochanowskiego. — Dnia 1 czerwca Towarzystwo Nauczycieli Szkół wyższych i średnich oddział w Radomiu urządziło obchód ku czci 400-lecia narodzin księcia poetów polskich Jana Kochanowskiego. Obchód rozpoczęto nabożeństwem w kościele Marjackim. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. samb. Dr. H. Gierycz.

Następnie wieczorem urządzona została uroczysta akademja przy współudziale profesorów i uczniów szkół średnich miasta Radomia. Obchód wypadł bardzo podniośle. Całe miasto dekorowało swe domy flagami narodowemi.

WOJ. STANISŁAWOWSKIE.

STANISŁAWÓW.

Skutki powodzi. — Wskutek ulewy, trwającej od dnia 3 czrwca od godz 3 rano do dn. 4 czerwca godz. 5 rano podniósł się w pow. Nadworn. poziom wody na Prucie ponad 2 metry, na Bystrzy ponad 1 i pół m. Prut zniósł przęsło na nowowybudowanym po powodzi moście pod Rebrowaczem, uszkodził znacznie roboty regulacyjne w Tatarowie, wyrwał podporę na moscie w Podleśniowie, zerwał 2 tamy w Mikuliczynie i podmył drogę państwową, wreszcie zerwał kilka kładek.

WOJ. BIAŁOSTOCKIE

BIAŁYSTOK.

Teatr objazdowy. — Komisja teatralna kilku miast województwa białostockiego postanowiła zwrócić się do zarządu m. Białegostoku, Łomży, Suwałk, Augustowa, Sokółki i Wołkowyska z prośbą o wzięcie udziału w akcji magistratu m. Grodna, zmierzającej do stworzenia stałego teatru objazdowego, którego siedzibą było by Grodno.

Zarząd miasta będzie miał za zadanie ułatwić przedstawienia i stworzyć dla nich odpowiednie warunki, by frekwencja była jaknajwyższa, oraz zagwarantować minimalny dochód od 500 do 600 zł od przedstawienia, zależnie od wielkości miasta, wzamian za to teatr prowadzony będzie przez wybitne siły i będzie posiadał wysoki poziom artystyczny.

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW.

Los włamywaczy. — Dwaj znani włamywacze Dąbek i Mastykarz, ścigani ostatnio przez policję za liczne kradzieże, ukryli się w nocy w starym szybie kopalni węgla w Niwach (pow. Rawa Ruska), gdzie obaj ponieśli śmierć z powodu zatrucia dwutlenkiem węgla. Komenda Policji Państw. w Rawie Ruskiej, nie chcąc dopuścić do dalszych nieszczęśliwych wypadków, poleciła właścicielowi gruntu, na którym znajduje się szyb, zasypać go natychmiast ziemią.

Los Teatrów Miejskich. — Dnia 2 b. m. w gabinecie komisarza rządu m. Lwowa, prof. Nadolskiego, nastąpiło podpisanie kontraktu dzierżawy teatrów miejskich na 3 lata. Kontrakt podpisali p. Stanisław Czapelski i Zygmunt Zalewski, godząc się na wszystkie warunki, przedstawione w kontrakcie przez komisję teatralną.

W. M. GDAŃSK

GDAŃSK.

O zmianach w rządzie. — Podając doniesienie o dymisji ministra Józewskiego i powołaniu na stanowisko ministra Spraw Wewn. gen. Składkowskiego, tut. organ socjalno - demokratyczny „Danziger Volkstimme“ nazywa to nową prowokacją ze strony kliki dyktatorskiej i widzi w tem nowe wyzwanie pod adresem Sejmu. Organ socjalno - demokratyczny uważa, że powołanie gen. Składkowskiego na to stanowisko doprowadza do nowego zaostrzenia stosunków wewnętrzno - politycznych w Polsce. Organ narodowych liberałów „Danziger Neuesten Nachrichten“ wyraża pogląd, że przez powołanie gen. Składkowskiego na stanowisko ministra Spraw Wewnetrznych Marszałek Piłsudski chciał zadokumentować silny charakter obecnego gabinetu.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE.

Z życia prasy. — W dniu 3 b. m. odbyło się organizacyjne posiedzenie Klubu Sprawozdawców Sejmu Śląskiego, na którem po uchwaleniu statutu wybrano zarząd z prezesem Tarłowskim; jako delegat członków nadzwyczajnych wchodzi do zarządu p. Przewolka, redaktor „Oberschlesische Kurier“.

Kredyty rzemieślnicze. — Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego przeznaczy następujące sumy na kredyty rzemieślnicze na terenie woj. Śląskiego: W styczniu przyznał 437.000 zł., z własnych środków ma przyznać oddział na dalsze kredyty 900.000 zł., pozatem oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Białej przeznaczy na kredyty rzemieślnicze sumę 163.000 zł. tak, że oba oddziały banku na terenie woj. Śląskiego przeznaczają w pierwszej połowie b. r. na pomoc dla rzemieślników półtora miljona zł.

Śląska Rada Wojewódzka. — Na drugiem z rzędu posiedzeniu sejmu śląskiego wybrani zostali członkami śląskiej Rady Wojewódzkiej:

Stanisław Kobyliński — Ch. D. — notarjusz i adwokat; Jan Pietrzak — N. P. R. — sekretarz Związków Zawodowych Polskich; Leopold Michał — Niemiec — burmistrz in. Tarnowskie Góry; Bartłomiej Płoska — (sanacja) — kupiec z Dąbrówki Małej; Józef Janta — P. P. S. — urzędnik prywatny.

Ku czci Moniuszki. — W sobotę, dnia 7 b. m. w Teatrze Polskim w Katowicach koncertem symfonicznym z udziałem chórów zostaną zainaugurowane uroczystości ku czci Moniuszki. W niedzielę nastąpi otwarcie wystawy pamiątek po Moniuszce w sali Instytutu Muzycznego w Katowicach.

Proces szpiegowski. — Przd Izbą karną Sądu Okręgowegow Katowicach odbyła się rozprawa o szpiegostwo przeciwko Kazimierzowi Zaborskiemu i Jerzemu Kowalskiemu. Akt oskarżenia zarzuca m. in., iż Kazimierz Zaborski od września 19.. roku do chwili aresztowania go t. j. do 20 kwietnia 1929 r. stał na usługach wywiadu jednego z państw ościennych. Kowalskiemu natomiast zarzuca akt oskarżenia, iż pozostawał w kontakcie i współdziałał z Zaborskim. Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Sąd wydał wyrok, skazujący Zaborskiego na 2 i pół roku więzienia i pozbawienia praw obywatelstwa na przeciąg 3 lat. Oskarżonego Kowalskiego sąd uniewinnił.

RADY STAREGO LEKARZA

TENIS, KWIAT LIPOWY

Gra w tennis należy nie tylko do najprzyjemniejszych i najbardziej towarzyskich, lecz także i do najzdrowszych. Gra ta nie powoduje bowiem żadnych szkód dla zdrowia, nawet przy oddawaniu się jej aż do znużenia. Ruchy ciała przy tej grze są pożyteczną gimnastyką dla całego ciała, przebywanie zaś na świeżym powietrzu daje dalsze korzyści. Skoki, szybki, lecz niedługotrwający bieg, ruchy rąk we wszystkich kierunkach, wzmożona czynność płuc, zgięcia kręgosłupa — wszystko to razem wzięte tworzy harmonijną całość, ćwiczącą cały organizm.

Szczególnie ważnym jest ten sport dla naszych pań. Niewielka ich ilość decyduje się uczęszczać na ćwiczenia gimnastyczne, to też uprawianie gry w tennis może w pewnym stopniu zastąpić im te ćwiczenia. Dadzą one elastyczną i giętką kibić, nie mówiąc już o przyjemnościach towarzyskich.

Zbliża się czas, kiedy zaczną kwitnąć lipy, co odbywa się od połowy czerwca do pierwszej części lipca. Kwiat lipowy wyszedł już przeważnie z użycia, choć niesłusznie. W wypadkach zaziębień, kiedy wskazane jest wywołanie potów, odwar kwiatu lipowego jest znacznie skuteczniejszy niż modna dziś aspiryna, gdyż nie działa ujemnie na serce. Odwar ten uśmierza również bóle i kurcze, a używany w słabszem rozcieńczeniu może zastąpić herbatę. To też kto tylko może, powinien w porze rozkwitu lip zaopatrzyć się w odpowiedni zapas tego kwiatu.

ECHA WIELKOPOLSKIE

WYNIKI WYBORÓW GNIEŹNIEŃSKICH

(Korespondencja własna)

Poznań, 4 czerwca.

O ile wybory gnieźnieńskie nie wzbudziły zbyt wielkiego zainteresowania, o tyle wyniki ich stały się przedmiotem dość ożywionych dyskusyj prasowych i rozmów prywatnych.

Jak doniosły telegramy lista Katolicko - Narodowa uzyskała o 9.000 głosów zgórą więcej, aniżeli w r. 1928, co w istocie świadczy o daleko więcej wzmożonym wpływie tego stronnictwa, aniżeli wykazywały to cyfry.

Należy bowiem pamiętać, że wybory powtórne uwzględniają tylko tych wyborców, którzy figurowali na listach poprzednich. Że zaś pewna ilość opuściła miejsce dotychczasowego zamieszkania, część zmarła, a nowo przybyli, którzy doszli do wymaganego celu. etc., praw nie uzyskali, przeto wybory takie zawsze muszą wskazywać ubytek głosów.

Do zmniejszenia się frekwencji przyczyniła się w pewnym stopniu akcja prorządowych ugrupowań, nawołujacych do bojkotu wyborów. Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę przepisy konstytucji, która nie nakłada wprawdzie przymusu wyborczego, ale stawienie się do urny określa, jako obowiązek każdego obywatela, więc wniosek stąd jedyny, że nawoływanie do bojkotu jest czynem antykonstytucyjnym, bez względu na to, jakie stronnictwo dopuszcza się tego.

Nader ciekawa kombinacja zaszła z wybranym z listy Piast - Chadecja, prof. Michałkiewiczem. Poseł ten, po rozwiązaniu poprzedniego Sejmu, dokąd również był wybranym, został bez podania powodów, „dla dobra służby“, przeniesiony z posady prof. gimnazjum państwowego św. Marji Magdaleny w Poznaniu do Skierniewic. Przeciwko tej tranzlokacji prof. M. wniósł odwołanie do Trybunału Administracyjnego, który przeniesienie uchylił, jako bezprawne. Profesor więc został przed paru miesiącami wprowadzony ponownie do gimnazjum św. Marji Magdaleny. Tymczasem teraz, niemal równocześnie z wybraniem go na posła, otrzymuje znów od władz szkolnych przeniesienie do... Skierniewic, tak samo, jak poprzednio, bez podania motywów!

Oczywiście, dopóki Sejm obecny istnieje, sprawa posiada znaczenie raczej zasadnicze, niemniej jednak bardzo dziwne.

Z. K.

Co słychać w Warszawie?

STAN NIEPEWNOŚCI W SAMORZĄDZIE WARSZAWSKIM

CZEKAMY WSZYSCY DECYZJI WŁADZ NADZORCZYCH.

Wczorajsze pisma poranne przyniosły znów wiadomość, iż zapowiedziane na bieżący tydzień posiedzenie rady miejskiej, pomimo nagromadzonego materjału przez komisje radzieckie, nie odbędzie się. To odkładanie z tygodnia na tydzień posiedzeń rady pogłębia jeszcze stan niepewnosci, co do dalszego losu samorządu stołecznego nasilając coraz bardziej atmosferę silnego napięcia.

Dnia 24 b. m. upływa czas kadencji obecnej rady, a zagadkowe milczenie władz nadzorczych, co do terminu przdłużenia obecnych mandatów radzieckich, działa deprymująco na tak narmolny prac samorządu stołecznego. Piszemy o terminie przedłużenia kadencji rady, bowiem w tej chwili sprawa jest przesądzona, że wybory, w przepisanym ustawą czasie nie odbędą się.

Kiedy więc nastąpią wybory?

Na jesieni, prawdopodobnie we wrześniu lub październiku. Opinje zresztą analogiczną w tej sprawie wypowiedział prezydent miast inż. Słomiński, w wywiadzie udzielonym naszemu pismu.

Trzeba wszakże, by min. Spraw Wewnętrznych termin przedłużenia kadencji obecnej rady jaknajszybciej ogłosiło, bowiem niepewność wstrzymuje prezydjum rady od wyznaczania posiedzeń, względnie zmusza do ich odraczania.

A tymczasem na warsztacie prac rady gromadzą się sprawy, które wymagają gruntownych rozważań. Do tych przedewszystkiem zaliczyć należy sprawy Zakładów Zaopatrywania oraz szpitalnictwa i Opieki Społecznej.

Sprawa zakładów zaopatrywania komplikuje się, gdyż władza nadzorca zażądała rewizji uchwaly rady miejskiej, dotyczącej ich likwidacji. Ta różnica zdań w pogiądach na rzeczy zasadniczej wagi między samorządem a władzą nadzorcą nie przyczynia się do zgodnego współżycia i współpracy. I podobny stan rzeczy sprawia, iż gros radnych ustosunkowuje się krytycznie do przedłużania kadencji obecnej rady.

Czas nagli!..

Jeżeli do 27 b. m. nie ukaże się dekret P. Prezydenta Rzplitej o przedłużeniu czasu trwania obecnej rady, to będzie ona musia -rozwiązać się, a magistrat obecny pełniłby swe funkcje do czasu ukostytuowania się nowej rady.

R.

Zmniejszenie wydatków teatrów miejskich.

Zatwierdzając budżet m. stoł Warszawy na r. 1930/31, ministerstwo spraw wewnętrznych zastrzegło zmniejszenie wydatków personalnych teatrów miejskich, objętych par. 1, o sumę 234,649 zł., nie wskazując konkretnie, które pozycje i jakie wydatki podlegają redukcji.

W swej odpowiedzi ministerstwu, magistrat wnioskuje, że M. S. W. zgoda zmniejszenia wszystkich wydatków personalnych w pewnym stosunku procentowym.

Ponieważ omawiane wydatki oparte są na obowiązujących umowach z personelem i jednostronnie nie mogą być zmienione, magistrat uwaza, że zastrzeżenia M. S. W. są tylko dezyderatami, które w miarę możności będą uwzględniane.

ZERWANIE POSIEDZENIA KOMISJI

DO BADANIA ZMIAN KOSZTÓW UTRZYMANIA.

W środę, 4 b. m. odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania przy głównym urzędzie statystycznym zwołane dla ustalenia zmian, jakie zaszly w ciągu ostatnich czterech miesięcy, poczynając od lutego.

Posiedzenie doszło do skutku wobec przybycia 13 osób. Brak było 1 przedstawiciela rządu, 1 delegata pracodawców i 3 reprezentantów organizacji robotniczych i procowniczych. Zdążono jednak tylko uchwalić zniżkę kosztów żywności i opału w lutym w porównaniu ze styczniem, albowiem bezpośrednio potem przedstawiciele komisji centralnej związków zawodowych (C. K. W. P. P. S.) p. Mieszkowski i Zjednoczenia zawodowego polskiego (N. P. R.) p. Kołodziejczyk złożyli przewodniczącemu wice - dyrektorowi głównego urzędu statystycznego p. J. Strzeleckiemu następujące oświadczenie na piśmie:

„Niniejszem oświadczamy, że wobec niedokonania zasadniczej zmiany w podstawie obliczeń komisji do badania zmian kosztów utrzymania, nie możemy brać udziału w posiedzeniu komisji, obradującej w dotychczasowy sposób i żądającej, w myśl obliczeń G. U. S., uchwalenia dalszej obniżki cen kosztów utrzymania o 4,4 proc."

Przedstawiciel organizacji warszawskiej rady okręgowej związku zawodowego pracowników umysłowych oświadczył. po złożeniu powyższego pisma przewodniczącemu, że również nie będzie brał w dalszym ciągu udziału w posiedzeniu, poczem wszyscy trzej przedstawiciele związków robotniczych i procowniczych opuscili posiedzenie, zrywając quorum, wskutek czego przewodniczący zmuszony był zamknąć posiedzenie.

LIST DO REDAKCJI

Oburzające postępowanie rabina

Szanowny Panie Redaktorze!

Najuprzejmiej proszę Sz. Pana o łaskawą wzmiankę w swem poczytnem piśmie następującego zajścia zasługującego na bezwzględne napiętnowanie, a będącego wyrazem braku kultury warszawskiego rabina ziejącego ogniem fanatycznej nienawiści do dziatwy polskiej.

W dniu 29 maja b. r. prowadziłem wycieczkę szkolną z Opola lubelskiego do Warszawy. Prawdopodobnie w Otwocku wsiadł do naszego wagonu wycieczkowego jakiś warszawski rabin. Dzieci z szacunkiem dla osoby starszej i duchownej pozwoliły mu na zajęcie miejsca w tym wagonie. Zasiadłszy na użyczone mu miejsce rabin zaczął w swoim żargonie z widoczną nienawiścią wymyślać dzieci bez żadnego powodu, a szczególnie objektem jego nikczemnych mało zrozumiałych przez nas epitetów stały się dziewczynki, na które zamierzał się pięścią i laską, a nawet jedną kopnął dosyć silnie. Mało mu tego było, bo kiedy jedna z dziewczynek stanęła przy oknie dziki fanatyk opluł ją — mówiąc: „świństwo, paskudztwo", to samo chciał uczynić i na drugą dziewczynkę, lcz ta spostrzegłszy „kulturalnego" rabina usunęła się w porę, a wtedy całą zawartość paszczy wypluł na twarz stojącego opodal przy oknie chłopca.

Z trudem udało mi się uspokoić dzieci, gdyż ze względów wychowawczych nie mogłem pozwolić dzieciom na odwet w stosunku do osoby starszej. Zaznaczam, iż dzieci absolutnie nie dały rabinowi powodu do takiego brutalnego zachowania się.

Z powyższego zajścia spisany został protokół na posterunku policji przy Dworcu Wschodnim w Warszawie.

Z głębokiem poważaniem

Piotr Jęczeń.

naucz. szk. powsz. w Opolu lubelskiem.

Opole lubelskie, 3 czerwca 1930 r.

Jubileusz

H. S. Hryniewieckiej.

Wczoraj w Teatrze Letnim, w godzinach południowych odbył się uroczysty obchód dzwudziestopięciolecia pracy pedagogicznej p. H. S. Hryniewieckiej, zasłużonej kierowniczki cieszącej się od lat w Warszawie i całej Polsce wielkiem uznaniem kursów dramatycznych.

Obchód rozpoczął się od produkcyj wokalno - deklamacyjnych, wykonanych przez uczniów i uczennice. W antrakcie złożyli jubilatce powinszowania p.p. prof. Bednarczyk, Norski (imieniem Z. A. S. P.) dr. Makowska (imieniem Zrzeszenia Kobiet Polskich) Kutnerowicz (imieniem Związku pracy obywatelskiej kobiet), uczniowie konserwatorjum, p. Niedzielski i inni. Wreszcie adepci kursów odegrali dwa utwory Fredry: „Męza i żonę" oraz „Godnego litości". Szczególnie obfite brawa zbierali p.p. Nowiński, Nudel, Dziekoński, Kustrzyński. Makowska i Bułhakówna. W obchodzie wzięło udział wielu przedstawicieli warszawskich sfer artystycznych. Władze były reprezentowane przez p. prezesa Rady Miejskiej. W godzinach wieczornych odbyło się zebranie w Klubie Artystycznym, podczas którego odczytano kilkadziesiąt listów i depesz gratulacyjnych.

Zastępca.

ZEGARY

na przystankach tramwajowych.

Dyrekcja tramwajów miejskich otrzymała ofertę jednej ze szwajcarskich firm fabrykujących zegarki, które dla celów reklamowych podejmuje się umieścić na wieżyczkach przystanków tramwajowych.

Budując potęgę morską budujemy potężną Polskę

BOLĄCZKI WARSZAWY

„STEMPLOWANE" MELDUNKI BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI

Istnieje w Warszawie urząd, zwany w skrócie Puppem — Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy na ulicy Ciepłej. Właściwie od skrótu „Pupp" można by łoby wyprowadzić słowa **„Piekielne udręki poszukujących pracy"**, które właściwości i formalności tego urzędu dosadnie określają.

Odczuwa to zwłaszcza na swojej skórze bezrobotna inteligencja, ta, od kilku lat prześladowana przez zły los, klasa „pracowników umysłowych". Pamiętamy jeszcze doskonale, ile to było krzyku, ile radosnej wrzawy, kiedy po długich i ciężkich formalistycznych przeszkodach „wyłonił się" wreszcie i rozpoczął swe czynności Z. U. P. P. — Zakład Ubezpiecezeń Pracowników Umysłowych, by obok „Puppa" i Kasy Chorych zająć szczytne stanowisko opiekuna rzesz pracowniczych.

Zdawało się, że z tych, tak doniosłych momentów, los bezrobotnej inteligencji ulegnie zmianie na lepsze, że zyska ona jakiś trwały, pewny i życzliwy punkt oparcia. Niestety. Nadzieje zawiodły.

Z. U. P. U. nie poszedł po linji uproszczenia formalistyki biurowej, nie wpłynął również na inne urzędy, działające na terenie opieki nad bezrobotnymi, by w stosunku do pozbawionej pracy inteligencji złagodziły nieco mur swoich przepisów, układanych najwidoczniej przez człowieka, który klęski bezrobocia nigdy na swoiej skórze nie doznał.

Z księgi tych przepisów najbardziej dotkliwy, najbardziej upokarzający dla pracowników umysłowych jest obowiązek meldowania się dwa razy tygodniowo na Ciepłej w P. U. P. P., celem „stemplowania legitymacyj". Bezrobotny inteligent, ktory choć raz nie stanie do tego „raportu" może zostać pozbawiony nawet tej nikłej zapomogi, jaką pobiera.

Rygor jest ciężki, stąd też olbrzymie tłumy bezrobotnych „meldujące" się dwa razy tygodniowo, stąd kilometrowe ogonki na Ciepłej, na sam widok których człowiekowi gorąco się robi!

Nie negujeme konieczności kontrolowania bezrobocia. Potrzeby meldowania się w Urzędzie od czasu do czasu. Ostemplowania czerwonej legitymacji. Ale, żeby ludzie musieli dwa razy na tydzień wędrować na Ciepłą i tam godzinami wystawać w kurzu i upale —to, doprawdy, przepis w stosunku do pozbawionej pracy zubożałej inteligencji, mocno przesadzony.

Wywołało go napewno biurokratyczne zacietrzewienie, ale prawdziwy rozsądek powinien to znieść.

Przestępcy oddani pod dozór policji muszą się meldować raz na tydzień lub raz na dwa tygodnie w komisarjacie. To — przestępcy. A czyż bezrobocie jest przestępstwem?!...

Per - pan.

Wypadki

STRASZNA ŚMIERĆ PRZY PRACY. — Wczoraj o godz. 16-ej na terenie dworca Warszawa - Wschodnia, na stacji towarowej, 35-letni Antoni Lubaszka, robotnik oddziału drogowego zajęty był przetaczaniem wagonów. W pewnym momencie L. potknął się i upadł pod koła wagonów. Zanim zdołano wagony zatrzymać, Lubaszka został formalnie zmiażdżony.

Szczątki poszarpanego ciała zabrano z toru łopatami i umieszczono w jednym z wagonów towarowych do czasu przybycia władz sądowo - lekarskich.

ZAJŚCIE W KOŚCIELE. — Wczoraj około godz. 9 i pół w kościele św. Aleksandra na pl. 3-ch Krzyży wynikło zajście.

Do konfesjonału znajdującego się w pobliżu ołtarza Serca Pana Jezusa zbliżyła się jakaś kobieta, która szybko otworzyła drzwiczki górne, któremi zasłonięta była twarz księdza Bronisława Usacza. Kapłan wówczas zajęty był spowiadaniem wiernych. Kobieta wyjęła z pod chustki buteleczkę z atramentem i oblała kapłana. Kilka kropel obryzgało twarz, pozatem została oblana, stuła, komża i sutanna.

Na alarm świadków niesłychanego zajścia nadbiegła służba kościelna, która przytrzymała sprawczynię i oddała w ręce wezwanego policjanta. Przyprowadzona do 13 komis. podała się za 45-letnią Marję Meżyńską, wyrobnicę, posługaczkę (Mokotowska 73). Powodów oblania księdza nie chciała wyjawić.

Krążą pogłoski, że uczyniła to jakoby z tego powodu, że ks. Usacz nie dał jej rozgrzeszenia.

SAMOBÓJSTWO NADLEŚNICZEGO Z POWODU NADUŻYĆ. — We wsi Makoszcze, (gm. Dębowa Kłoda pow. włodawski, woj. lubelskie) popełnił samobójstwo za pomocą wystrzalu z rewolweru w serce — nadleśniczy lasów państwowych w Parczewie, 54-leni Franciszek Demidowicz - Demidecki, b. obywatel ziemi mińskiej.

Śmierć nastąpiła natychmiast. Przyczyną samobójstwa były nadużycia stwierdzone przez komisję lasów państwowych.

Wiadomości kościelne

POMNIK CHRYSTUSA - KRÓLA W WARSZAWIE.

W sali malinowej Ratusza Warszawskiego odbyło się w dn. 28 ub. m plenarne zebranie Komitetu budowy pomnika Najśw. Serca Chrystusa - Króla w Warszawie pod przewodnictwem J. E. Ks. Biskupa Dr. Szlagowskiego.

Po odczytaniu listu od Ojca św., zawierającego życzenia i błogosławieństwo dla Komitetu i wszystkich ofiarodawcow dyr. J. Stemler złożył sprawozdanie z prac komisji ścisłej, która przygotowała materjał szczegółowy i wnioski w sprawie najwłaściwszego sposobu uzyskania projektu pomnika, a także szerokiej akcji propagandowej i zbiórkowej na cele budowy.

W dyskusji przemawiał m. in. prezydent m. st. Warszawy, p. inż. Słomiński, który zakomunikował, że decyzją władz miejskich plac Zbawiciela został przyznany pod pomnik Chrystusa - Króla i wyraził swoją opinję akceptującą postanowienia komisji w sprawie projektu pomnika.

Utworzono sekcję finansową pod przewodnictwem O. prowincjała Jałowskiego z wydziałami: zbiórkowym pod przew. p. M. Sicińskiego i imprezowym pod kier. p. dra A Zawadzkiego, oraz sekcję propagandową pod przew. p. hr. L. Krasickiej.

Sekretarjat po ś. p. kanoniczce Zofji Bzowskiej Komitet powierzył kanoniczkom Szymanowskiej i Krasickiej. (K. A. P.).

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej", Krak. Przedm. 71.